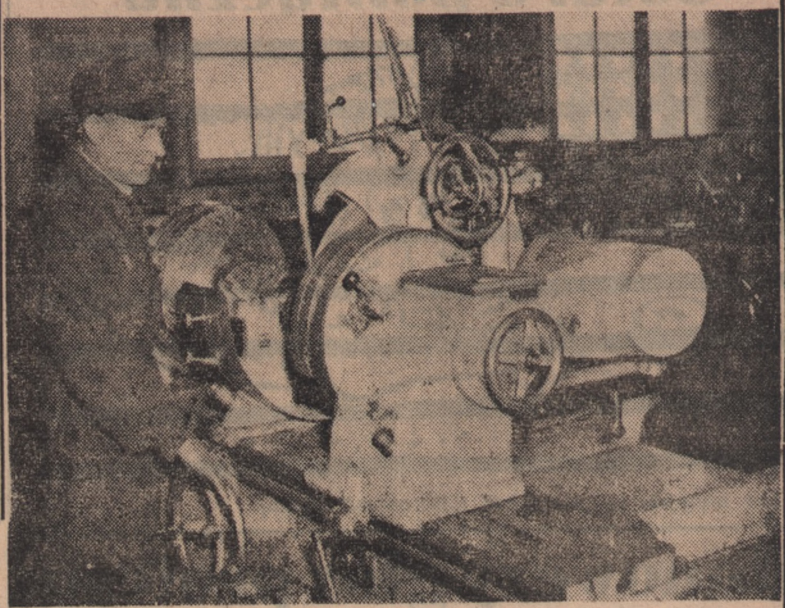
A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Piątek, 21 marca | Nr 70 (2259)

Przed akcją siewną



Warsztaty Okręgowe TOR-u w Poznaniu należą do jednych z najlepszych zakładów tego typu w Polsce. 9 lutego załoga zameldowała o wykonaniu planu na I kwartał 1952 r. dając tym samym przed terminem szereg gotowych do orki i siewów wiosennych traktorów. Na zdjęciu: Przodujący pracownik Henryk Jeske uzyskuje 300 proc. normy przy szlifowaniu wałów korbowych. CAF — fot. Tymiński.

Prawnicy, uczeni, kobiety i młodzież polska

podnoszą stanowczy głos protestu

przeciw zbrodniom amerykańskim w Korei i Chinach Ludowych

WARSZAWA (PAP) Napływają dalsze protesty przeciwko zbrodniczemu stosowaniu przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej na terytorium Korei i Chin.

Zrzeszenie Prawników Polskich wystosowało do prawników amerykańskich następujący apel:

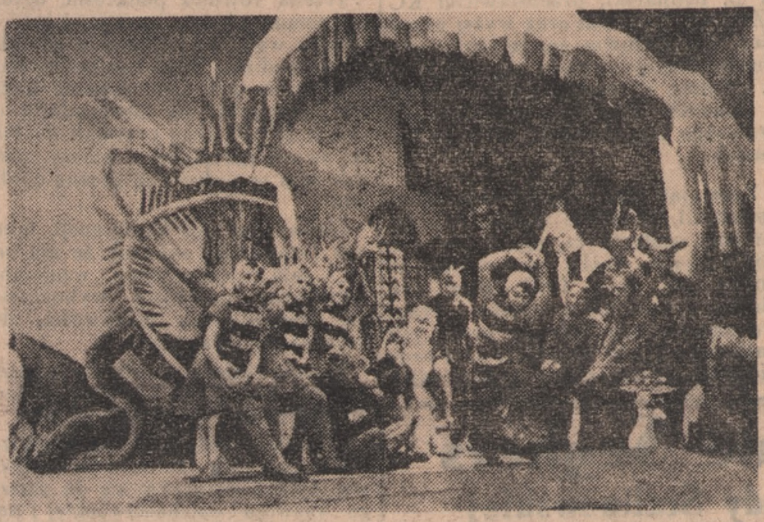
„Zrzeszenie Prawników Polskich wyrażając wolę wielu tysięcy swoich członków: sędziów, prokuratorów, adwokatów, pracowników nauki i administracji, przyłącza się do fali stanowczego protestu, ogarniającej masy ludowe naszego kraju oraz wszystkich innych państw świata całego, przeciwko haniebnej zbrodni stosowania broni bakteriologicznej przez imperialistycznych najeźdźców w Korei i Chinach.

Niezaprzeczalne fakty tej zbrodni zostały również stwierdzone na miejscu przez naszych kolegów z Komisji do Zbadania Zbrodni Wojennych w Korei, powołanej przez Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów.

Wszyscy uczciwi ludzie piętnują agresorów w Korei również jako bezwstydnych gwałcicieli międzynarodowych kon-

(Dokończenie na str. 2)

Teatr Młodego Widza w Bydgoszczy



W Bydgoszczy z pierwszą premierą wystąpił Teatr Młodego Widza. Nowa ta placówka wypełni poważną lukę w całokształcie życia kulturalnego stolicy Pomorza. Będzie ona dostarczać pożytecznej i miłej rozrywki najmłodszej generacji społeczeństwa i wychowywać ją równocześnie do roli poważnego odbiorcy dóbr kulturalnych.

Pierwszą sztuką nowego teatru jest bajka F. A. Cruk'a — „Wyrok krasnoludka Pawia", której scenę przedstawia nasze zdjęcie. Barwne to widowisko bajkowe z ilustracją muzyczną znanego kompozytora bydgoskiego Floriana Dąbrowskiego, posiada dużą wartość wychowawczą. Cieszyć się ono będzie na pewno zasłużonym zainteresowaniem wśród naszych najmłodszych. (Foto - IKP).

W odpowiedzi na apel Chraplewa

Już 600 gromad

woj. bydgoskiego podjęło zobowiązania

BYDGOSZCZ (PAP) Na apel gromady Chraplewo odpowiedziało już w woj. bydgoskim ponad 600 gromad.

M. in. chłopi gromady Gostycyn w pow. tucholskim postanowili przeprowadzić siewy wiosenne w ciągu 6 dni, przez staranną obróbkę ziemi i użycie ziarna kwalifikowanego zwiększyć wydajność zbóż o 1 kwintal z hektara oraz zagospodarować całkowicie odłogi, aby ani jeden kawałek gruntu nie został nie obsiany. W tym celu utworzono na zebraniu gromadzkim zespół uprawowy, który zaczął już prace nad zagospodarowaniem 16 ha ziemi leżącej jeszcze odłogiem. Ponadto wielu chłopów gromady zobowiązało się zakontraktować ponad swój plan bekony i tuczniki.

Podobne zobowiązania podjęli chłopi kilkunastu dalszych gromad w pow. tucholskim oraz kilkudziesięciu gromad w powiatach: świeckim, chojnickim, wąbrzeskim i rypińskim.

W szeregu powiatów zwrócono szczególną uwagę na całkowite zagospodarowanie odłogów i przeprowadzenie robót melioracyjnych. M. in. chłopi gromady Płazowo postanowili zagospodarować istniejące jeszcze 24 ha odłogów, chłopi gromad Ciemniki i Dubielno w pow. świeckim przeprowadzą melioracje 70 ha łąk, dzięki czemu zbiór siana zwiększy się o 10 kwintali z hektara, zapewniając znaczne rozszerzenie bazy paszowej. Chłopi gromady Legbad w pow. tucholskim przeprowadzą meliorację 30 ha łąk.

Protest CGT

PARYŻ (PAP) Powszechna francuska konfederacja pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym wyraża energiczny protest przeciwko zamordowaniu przez okupantów amerykańskich robotnika francuskiego — Gadois.

Budowa nowej fabryki gazów trujących w Trizonii

BERLIN (PAP) Zakłady przemysłowe „Degussa" rozpoczęły w okręgu Kolonii budowę nowej fabryki chemicznej dla wytwarzania podstawowych składników do produkcji gazów trujących. Nowa fabryka ma być uruchomiona z początkiem roku 1953. W okresie rządów hitlerowskich, zakłady wchodzące w skład koncernu „Degussa" dostarczały gazów trujących dla komór gazowych w obozach koncentracyjnych.

Komunistyczna Partia Niemiec domaga się

oddania Hallsteina pod sąd

Prowokatorzy wojenni z Bonn chcą wtrącić naród niemiecki w otchłań katastrofy

BERLIN (PAP) Jak już donosiliśmy, kierownik bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych — dr Hallstein, przemawiając 17 marca w Waszyngtonie na uniwersytecie Georgtown, złożył prowokacyjne oświadczenie, w którym stwierdził, że ostatecznym celem „europejskiej polityki" rządu Adenauera jest „zjednoczenie Europy aż po Ural". Należy podkreślić, że oświadczenie Hallsteina, nawołujące do wojny, złożone zostało po rozmowach, jakie przeprowadził on z Achesonem i generałami amerykańskimi oraz po konferencji lizbońskiej, na której Niemcy zachodnie faktycznie zostały przyjęte do agresywnego paktu atlantyckiego.

W kilka dni później oficjalny organ partii Adenauera — CDU — „Deutschland-Union-Dienst" zamieścił artykuł, w którym w pełni solidaryzuje się z Hallsteinem. „Zjednoczenie całego kontynentu europejskiego aż po Ural — stwierdzało czasopismo — jest niewątpliwie celem, który jeśli chodzi o jego zasięg, nie pozostawia nic do życzenia".



Adenauer

Agresywne, zaborcze plany odwetowców z Bonn, dążących do rozpętania nowej wojny światowej ujawnił również „kanclerz" Adenauer, stwierdzając na zjeździe CDU w Siegen przed dwoma dniami, że „najważniejszym celem jego polityki jest zaprowadzenie „nowego ładu w Europie wschodniej".

Wyzywające oświadczenie Hallsteina — najbliższego współpracownika Adenauera, wywołało falę oburzenia w Niemczech.

Frakcja Komunistycznej Partii Niemiec w parlamencie bońskim złożyła 19 bm. oświadczenie, w którym domaga się w imieniu narodu niemieckiego niezwłocznej dymisji Hallsteina oraz postawienia go w stan oskarżenia i ukarania za pogwałcenie prawa międzynarodowego, zasad humanitaryzmu i przepisów konstytucji.

Adenauer i Hallstein — stwierdza oświadczenie — głoszą politykę, która wskrzeszając tradycje Hitlera, musi zakończyć się wojną i masową zagładą ludzi. Zachęceni przez kierownicze koła amerykańskie ,chcą oni z zimnym wyrachowaniem wtrącić naród niemiecki w otchłań katastrofy.

Świadomie .prowokacyjny charakter oświadczenia Hallsteina podkreśla w szczególności fakt, że zostało ono złożone w dzień po ogłoszeniu przez rząd radziecki projektu traktatu pokojowego z Niemcami, odpowiadającego interesom narodu niemieckiego. Naród niemiecki, jak wykazały wyniki referendum, wypowiada się przeciwko remilitaryzacji i domaga się traktatu pokojowego. Dlatego też wszyscy Niemcy, którzy w pokojowym porozumieniu między wschodem i zachodem widzą jedyną możliwość utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie — głosi w zakończeniu oświadczenie — żądają, aby prowokatorzy wojenni zostali odsunięci od steru rządów w Niemczech zachodnich. Pozostawanie Hallsteina na dotychczasowym stanowisku jest niebezpieczeństwem dla Niemiec i dla pokoju.

Światowy Tydzień Młodzieży

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Światowy Tydzień Młodzieży, który w bież. roku w dniach 21—28 marca obchodzony będzie pod hasłem wzmożenia walki o pokój i przygotowań do międzynarodowej konferencji w obronie praw młodzieży.

W zakładach pracy, urzędach i instytucjach, młodzieżowych domach kultury i świetlicach gromadzkich ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana przygotowują programy wieczornic, odbywają ostatnie próby w amatorskich zespołach artystycznych, które wystąpią na wieczornicach. W okresie „Tygodnia" młodzież manifestować będzie swą wolę obrony pokoju.

W stolicy, w trzech punktach miasta odbędą się wieczornice dla młodzieżowych przodowników pracy. Młodzi przodownicy otrzymają w czasie uroczystości wartościowe nagrody.

Młodzi budowniczowie stolicy, robotnicy zakładów przemysłowych, studenci, i uczniowie w okresie „Tygodnia" spotkają się na wspólnej wieczornicy w młodzieżowym domu kultury ze studiującą w Polsce młodzieżą z zagranicy.

Wieczornice z pogadankami o zbliżającej się międzynarodowej konferencji w obronie praw młodzieży oraz o życiu i twórczości Mikołaja Gogola, Wiktora Hugo i Leonarda da Vinci, organizuje młodzież licznych zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni.

Będziemy pracować jeszcze lepiej -

mówią ludzie pracy w dyskusji nad projektem Konstytucji

Codziennie w świetlicach zakładów i w punktach dyskusyjnych zbierają się setki robotników i pracowników, by omówić któryś z problemów projektu Konstytucji .

Gwarno i ludno jest w lokalu Rady Zakładowej ZPB im. Okrzei w Łodzi, gdzie mieści się ośrodek dyskusyjno-informacyjny. Zebrani tu robotnicy i pracownicy ZPB im. Okrzei, z których wielu pamięta czasy przedwojenne, kiedy fabryka była własnością kapitalisty, w dyskusji przeciwstawiają obecne warunki swej pracy i życia — nędzy i wyzyskowi w okresie rządów burżuazyjno-obszarniczych.

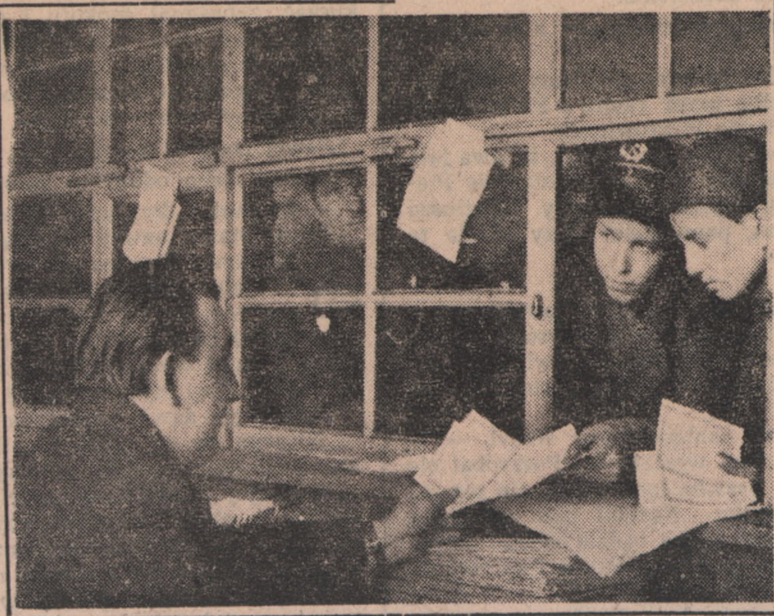
Silne wrażenie na zebranych wywierają słowa znanego przodownika pracy, obecnie instruktora metody inż. Kowalowa, tkacza Wojciecha Balcerzaka.

„W zawodzie swoim pracowałem już na wiele lat przed wojną — mówi Balcerzak — czy mogłem wówczas odczuwać radość ze swej pracy, z pracy dla kapitalistów?

Radość ze swej pracy poczułem w sercu kiedy w r. 1945 stanąłem przy warsztacie. Pomyślałem — jestem nareszcie współgospodarzem naszej fabryki. To uczucie zrodziło we mnie energię, jakiej nie mogłem wykazać nigdy w fabryce, która była własnością wyzyskiwacza. Coraz lepiej wykonywałem swą pracę. Ale powiedziałem sobie — muszę pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, walczyć o wykonanie planu na swoim odcinku produkcyjnym. Zostałem przodownikiem pracy. Otacza mnie powszechny szacunek towarzyszy pracy. Widzę troskliwą opiekę Państwa. Mnie, prostego robociarza spotyka wyróżnienie za wyróżnieniem. Zostałem ławnikiem Sądu Wojewódzkiego. Następnie mianowany zostałem instruktorem metody Kowalowa. Dlatego towarzysze, żeby zadokumentować swój stosunek do projektu naszej ludowej Konstytucji postanawiam z jeszcze większą starannością uczyć młodych tkaczy" kończy wśród burzliwych oklasków swe wystąpienie Balczerzak.

Odbieramy obligacje NPRSP

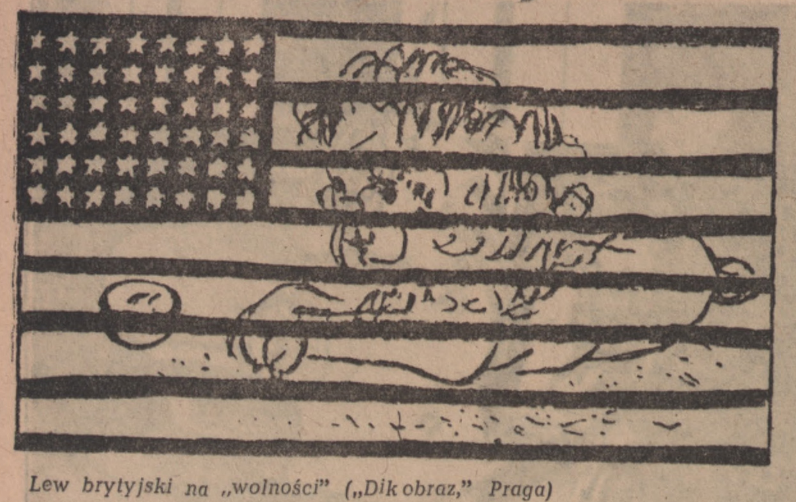
W całym kraju trwa wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Na zdjęciu: Młodzi górnicy kopalni im. Thoreza — Kazimierz Dyszy i Bronisław Chodyniecki — uczniowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego — odbierają obligacje Pożyczki Narodowej. (Foto — CAF)



Zachmurzenie

W zachodniej połowie kraju zachmurzenie duże miejscami niewielkie opady śniegu, deszczu lub mżawki. Nocą temperatura od minus 2 st. do minus 6 st., w ciągu dnia od plus 2 st. do plus 4 st.

Satyra polityczna



Lew brytyjski na „wolności" („Dikobraz," Praga)

Stanowczy głos protestu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wencji o zakazie stosowania broni bakteriologicznej, broni masowej zagłady ludzi, prowadzącej do potwornych zbrodni przeciw ludzkości.

Wzywamy was do napiętnowania ludobójców, depczących elementarne zasady prawa i moralności. Do przeciwdziałania dalszym aktom barbarzyństwa, nie dającym się pogodzić z sumieniem narodów, do przyłączenia się do naszego protestu i spowodowania szybkiego sądu nad zbrodniarzami".

Do Centralnego Zarządu Polskiej Marynarki Handlowej w Gdyni **nadchodzą z morza radiotelegramy o masówkach protestacyjnych, odbywających się na poszczególnych jednostkach.**

M. in. załoga M/S „Piast" uchwaliła rezolucję o następującej treści:

„My, marynarze M/S „Piast", w jak najostrzejszy sposób potępiamy użycie przez agresorów anglo-amerykańskich broni bakteriologicznej na Korei i w Chinach północnych. Oburzeni do głębi tą nową potworną zbrodnią, która w swej okropności prześcignęła wyczyny hord hitlerowskich, przyłączamy się do protestu wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie".

Zebrane w liczbie 300 w Łodzi na zjeździe, poświęconym sprawom spółdzielczości produkcyjnej, kobiety aktywistki wiejskie ze spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich oraz chłopki mało i średniorolne z terenu województwa, w ostrych słowach potępiły zbrodnie amerykańskich ludobójców w Korei. W uchwalonej rezolucji kobiety wiejskie oświadczają:

„Zbrodniarze amerykańscy odważyli się rzucić na ziemię koreańską, zalaną krwią niewinnych dzieci, kobiet i starców, bakterie dżumy, cholery i tyfusu. Jak najenergiczniej protestujemy przeciwko tej zbrodniczej działalności zbirów amerykańskich barbarzyńców i zbrodniarzy wojennych".

Studenci oraz pracownicy naukowi śląskich wyższych uczelni na odbywających się wiecach protestacyjnych z oburzeniem piętnują haniebne zbrodnie imperialistów amerykańskich.

M. in. ponad 1.000 słuchaczy oraz pracowników naukowych Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

W uchwalonej na wiecu rezolucji stwierdzają:

Domagamy się postawienia przed sądem narodów sprawców tej straszliwej zbrodni i należytego ich ukarania. Zwracamy się do naszych przyjaciół z dalekiej Korei i Chin, walczących o wolność i pokój, z gorącym braterskim pozdrowieniem".

Interwenci USA ponownie użyli gazów trujących

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, że agresorzy amerykańscy użyli ponownie pocisków z gazami trującymi na froncie koreańskim.

W nocy z 10 na 11 marca artyleria amerykańska ostrzelała pociskami z gazami trującymi pozycje koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich znajdujące się o 9 kilometrów na południowy wschód od Piongangu 12 marca po południu cztery samoloty amerykańskie obrzuciły bombami z gazami trującymi pozycje wojsk ludowych położone na południe od Kosongu na froncie wschodnim.

Przeciw zatwierdzeniu zbrodniczego wyroku

WARSZAWA (PAP) Wiadomość o zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy w Atenach wyroku śmierci na Belojannisa i innych patriotów greckich, skazanych ostatnio przez trybunał wojskowy — wywołała wśród społeczeństwa polskiego głębokie oburzenie. Szerokie rzesze jak najostrzej protestują przeciwko zbrodniczemu wyrokowi i domagają się uwolnienia patriotów greckich.

Zebrani w dniu 20 bm. na sesji Stołecznej Rady Narodowej radni, aktywiści komisji rady oraz przedstawiciele komitetów blokowych, w imieniu ludu pracującego Warszawy, ostro zaprotestowali przeciwko bestialstwu monarcho-faszystów greckich.

Prezydium Zarz. Gł. ZZNP w imieniu 180.000 pracowników nauki i oświaty, nauczycieli i wychowawców — zdecydowanie potępia wyrok monarcho-faszystowskiego sądu w Atenach, skazujący na śmierć grupę patriotów greckich z Belojannisem na czele i w uchwalonej rezolucji, żądają zwolnienia skazanych.

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kolejowych w imieniu kilkuset tysięcy kolejarzy polskich wystosowało pisma protestacyjne do sekretariatu ONZ i premiera rządu greckiego.

Tabela wygranych 3 Kraj. Loterii Pieniężnej

1 dzień III rzutu

Wygrana 20.000 zł padła na Nr Nr 20999, 108802 178796 179668.

Wygrana 10.000 zł padła na Nr Nr 53944 59247 156031 168421.

Wygrana 5.000 zł padła na Nr Nr 15886 45739 109743 120770 129473.

Wygrana 2.000 zł padła na Nr Nr 507, 1581 19917 40957 72038 76708 79860 84892 85182 85509 94869 98470 104733 131317 144855 163310 168363.

Wygrana 1.000 zł padła na Nr Nr 14154 15815 19751 20218 29500 30923 33043 37527 42577 44511 45286 49986 51604 55562 62719 65184 65502 71180 76133 78533 79537 80160 81514 84731 90152 90852 97299 97575 105112 106601 113226 113351 114409 114445 116432 117832 119729 122399 123708 126046 128024 130717 132225 134115 136375 138011 142474 143753 145527 151524 156377 156736 162131 162329 164395 165302 166551 168455 169129 172891

Za przykładem rodziców-przodowników pracy, górników i hutników...

Chłopcy i dziewczęta z katowickiego Pałacu Młodzieży

meldują Prezydentowi Bierutowi o podjęciu zobowiązań

KATOWICE (PAP) 18 bm. w pięknie udekorowanym hallu Pałacu Młodzieży w Katowicach odbyło się uroczyste zebranie, w którym udział wzięło blisko tysiąc młodzieży oraz personel pedagogiczny i administracyjny pałacu.

Zebranie było wielką manifestacją miłości i wdzięczności uczniów i uczennic śląskich szkół podstawowych i ogólnokształcących dla swego największego przyjaciela i opiekuna, Prezydenta Bolesława Bieruta. Rozentuzjazmowane dzieci wznosiły gorące i serdeczne okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta, którego imię nosi katowicki Pałac Młodzieży — wspaniały dar Rządu Ludowego dla najmłodszych obywateli.

Burza długo nie milknących oklasków towarzyszyła odczytaniu tekstu listu do Prezydenta Bolesława Bieruta wraz z meldunkiem o podjęciu zobowiązań. List brzmi:

„Drogi Obywatelu Prezydencie!

My, chłopcy i dziewczęta z Pałacu Młodzieży w Katowicach jesteśmy zobowiązani do wydajniejszej pracy i lepszych wyników w nauce niż inne dzieci w Polsce. Mamy wspaniały pałac, w którym możemy się kształcić w różnych kierunkach mamy wspaniałe wyposażenie w pomoce naukowe.

Z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin — my, dzieci i młodzież z pałacu oraz personel, ślemy Ci, Kochany Prezydencie, nasze z serca płynące życzenia długich lat życia i owocnej pracy dla pomyślnego rozwoju naszej Ojczyzny Ludowej. Chcąc uczcić Twoją drogą nam rocznicę, za przykładem naszych rodziców — przodowników pracy, górników, hutników — zobowiązujemy się wyprodukować dla szkół w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach następujące pomoce naukowe:

50 kompletów do matematyki na kwotę 25 tys. zł, 50 kompletów do geografii, biologii, chemii na kwotę 10 tys. zł, 50 kompletów do fizyki na kwotę 30 tys. zł, 50 kompletów mebelków dla przedszkoli na kwotę 35 tys. zł. A więc chcemy razem na sumę 100 tys. zł wyprodukować pomoce, by pomóc tym naszym kolegom uczącym się na wsi.

Uczestnicy wydziału artystycznego wyprodukują ponadto 25 trwałych elementów dekoracyjnych z masy papierowej dla szkół TPD. Pracownia dramatyczna opracuje dla użytku świetlic szkolnych montaż słowno-muzyczny związany z Twoim życiem, Kochany Prezydencie. Montaż ten wystawiony będzie również przez młodzież pałacu dla szkół katowickich.

Oddział muzyki i choreografii wyćwiczy i wykona w przodujących świetlicach kopalń Śląska występy baletu i orkiestry. Wydział kultury fizycznej przeprowadzi próbę BSPO i SPO dla 4 tys. uczestników. W celu przyspieszenia budowy wojewódzkiego parku kultury i wypoczynku, chłopcy i dziewczęta z pałacu młodzieży przepracują 15 tys. godzin.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, iż zobowiązania nasze wykonamy sumiennie do 1 maja br.

Podejmując nasze skromne zobowiązania, wzywamy wszystkie szkoły i placówki oświaty pozaszkolnej, które mają możliwości podejmowania podobnych zobowiązań aby godnie uczciły dzień Twoich urodzin — urodzin Wielkiego Przyjaciela dzieci".

Polsko-czechosłowacka

komisja zdrowia

rozpoczęła obrady

WARSZAWA (PAP) W dniu 20 bm. w sali kolumnowej Ministerstwa Zdrowia odbyło się uroczyste rozpoczęcie obrad Polsko-Czechosłowackiej Komisji Zdrowia, poświęcone omówieniu współpracy służby zdrowia Polski i CSR w roku 1952.

W obradach wzięli udział ze strony polskiej: minister zdrowia dr J. Sztachelski, min. Michejda, wiceministrowie zdrowia — dr B. Kożusznik i dr B. Bednarski, przedstawiciel KC PZPR dr Przysuski oraz wyżsi urzędnicy Min. Zdrowia, zaś ze strony czechosłowackiej: minister zdrowia CSR J. Plojhar, wiceministrowie — Stich i Janouch oraz dyr. departamentu prawnego min. zdrowia CSR — Zaloudek.

Zagajając obrady min. Sztachelski podkreślił, że dzięki głębokim przemianom społecznym, jakie zaszły w obu krajach, służba zdrowia tak w Polsce jak i w CSR, jako swe główne i zasadnicze zadanie, wysuwa zapewnienie ludziom pracy jak najlepszej opieki lekarskiej oraz podniesienie na najwyższy poziom zdrowotności całego społeczeństwa.

Min. Sztachelski podkreślił że czechosłowacka służba zdrowia udzielała nam wielokrotnie bardzo istotnej i wartościowej pomocy.

„Wystarczy tu wymienić pomoc udzielaną nam w zakresie szkolenia kadr lekarskich, jak również przy pracach nad otrzymaniem krystalicznej penicyliny — leku o dużej skuteczności.

Trzeba również podkreślić ogromną pomoc, którą otrzymaliśmy w okresie walki z epidemią choroby Heine-medina. Nasi czechosłowaccy przyjaciele dali nam możność leczenia poszczególnych przypadków na swoim terenie oraz przysłali do Polski swych specjalistów, którzy pomagali nam w walce z tą groźną epidemią".

Omawiając cele konferencji, minister Sztachelski wskazał, że ma ona na celu rozszerzenie wzajemnej współpracy, pełniejsze wykorzystanie obustronnych możliwości, doświadczeń i osiągnięć.

Przemawiający następnie minister zdrowia Republiki Czechosłowackiej, Józef Plojhar, stwierdził m. in.:

„Jestem przekonany, że nasza zacieśniająca się z każdym rokiem współpraca przyczyni się do dalszego rozwoju czechosłowackiej i polskiej służby zdrowia według przodujących wzorów radzieckich dla dobra ludu pracującego obu narodów. Świadczą o tym przekonywująco liczne dotychczasowe fakty wzajemnej pomocy, jakie miały miejsce w ubiegłych latach".

Minister Plojhar podkreślił również, że współpraca ta ma wielkie znaczenie dla szybszego lokalizowania i skutecznego zwalczania wszelkich chorób epidemicznych.

W pierwszym dniu konferencji toczyły się obrady w sekcjach fachowych.

Wręczenie Annie Seghers Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej

MOSKWA (PAP) Dnia 19 marca w sali świerdłowskiej na Kremlu wręczona została w obecności licznych przedstawicieli radzieckich organizacji społecznych Międzynarodowa Nagroda Stalinowska „za utrwalanie pokoju między narodami" znanej pisarce niemieckiej, niestrudzonej bojowniczce o pokój, Annie Seghers. Zebrani serdecznie powitali wybitną przedstawicielkę demokratycznej literatury Niemiec, wypróbowaną bojowniczkę z faszyzmem i wojną. Po odczytaniu postanowienia komitetu do spraw międzynarodowych nagród stalinowskich przewodniczący komitetu, członek Akademii Nauk D. Skobielcyn wręczył Annie Seghers dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej oraz złoty medal. Skobielcyn złożył Annie Seghers życzenia dalszych sukcesów w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie, odbudowę zjednoczonych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec.

W imieniu pisarzy radzieckich złożył życzenia laureatce A. Surkow, w imieniu radzieckiego komitetu obrony pokoju — T. Jerszowa, w imieniu antyfaszystowskiego komitetu kobiet Leontiewa.

I. LIKSTANOW

Zielony KAMIEŃ

184

— Dokąd wybraliście się, towarzysze?

— Nikita Fiodorowicz zwolnił nas na sianokosy — odparł Wasyl.

— Jak zdrowie, towarzyszu naczelniku?

— Tak sobie, trochę lepiej. Co słychać na Przeklętej?

— Wszystko w porządku! — zaraportował Misza. — Wracajcie, towarzyszu naczelniku, jak najprędzej do formy. Po powrocie z sianokosów urządzamy mistrzostwa bokserskie.

— Czy nie wiecie jeszcze, że zostałem zwolniony z pracy? — zapytał Paweł.

— Słyszeliśmy dziś rano, ale nie bardzo zrozumieliśmy — zasępił się Wasyl. Wstał, przewiesił strzelbę przez ramię i sucho rzucił bratu: „Ruszaj!" — Do widzenia, Pawle Piotrowiczu!

— Czekajcie! — zawołał Paweł. — Zdaje się, Wasyl, że dwa lata temu, kiedy Komsomoł zorganizował gry wojenne, posłaliście Pietiuszę do Przeklętej Kotliny w charakterze zwiadowcy. Pietiusza znalazł wtedy duży kryształ uralitu, pamiętacie? Czy znacie to miejsce?

— Byłem tam kiedyś.

— Pietiusza przed paroma dniami udał się na poszukiwanie chodnika powietrznego Przeklętej i dotychczas nie wrócił. Może zasypało go w jakimś starym szybie?... Trzeba, nie zwlekając ani chwili, wyruszyć do Przeklętej Kotliny i postarać się odnaleźć chłopca.

— Pietiusza nie wrócił? — zapytał zaniepokojony Wasyl. — W Bażenowce też go nie ma. Byłem tam wczoraj. — Poskrobał się ze złością w głowę. — Mieliśmy co prawda inne plany, ale nie ma rady — pójdziemy na to grzęzawisko. Narobił nam smarkacz kłopotu, nie ma co!... Słyszysz, Misza, trzeba będzie wnieść pewne poprawki do naszych planów... Bądźcie zdrowi Pawle Piotrowiczu, zrobimy wszystko, co trzeba, możecie być pewni!

Młodszy z braci przyklęknął na piasku koło Pawła.

— Towarzyszu naczelniku... Pawle Piotrowiczu — rozległ się jego gorący szept — nasi chłopcy kazali was serdecznie pozdrowić i powiedzieć, że nie wierzą ani na grosz temu, co o was gadają. Nikt na Przeklętej nie wierzy w te głupstwa. To nie wy chodziliście w nocy po grobli i w ogóle... Ja sam, kiedy stałem w nocy na warcie, widziałem jakiegoś obcego człowieka, a nie was. Słowo honoru, Pawle Piotrowiczu, teraz to już zupełnie jasne. Wiem na pewno, że strzał był wtedy celny, chociaż było tak ciemno! Wasyl oddał mi nawet swoje bokserskie rękawice. Dlatego właśnie wybraliśmy się teraz z Wasylem — jakby to powiedzieć! — na „sianokosy". — Misza zrobił znaczącą minę, poderwał się na nogi i przebiegł w kilku susach na drugi brzeg rzeczki, gdzie czekał już na niego Wasyl.

Bracia zbliżyli się do skraju lasu, odwrócili się, machnęli czapkami na pożegnanie i zniknęli za drzewami. Paweł długo spoglądał za nimi. Palące promienie słoneczne zaczęły mu już dokuczać, zapragnął spokoju i chłodu. Wstał i poszedł do siebie. Przechodząc obok chaty starego Romana postanowił jeszcze raz spróbować szczęścia. Zajrzał do środka i podszedł do starca, leżącego na ławie. Olbrzymi i kościsty, z zaostrzonym nosem, Roman podobny był raczej do trupa niż do żywego człowieka.

Paweł pochylił się nad nim.

Roman cicho oddychał, pierś podnosiła się ledwo dostrzegalnie.

— Roman! — krzyknął Paweł. — Słyszysz?

Twarz starca nawet nie drgnęła.

— Roman... słyszysz mnie?! — powtórzył Paweł. — Pietiusza poszedł ciebie szukać do Przeklętej Kotliny i jeszcze nie wrócił. Nikt nie wie, co się z nim stało. Przypomnij sobie,, gdzie byłeś, gdzie mógł pójść za tobą Pietiusza? Musimy go uratować! Dlaczego wołałeś wczoraj naczelników z Przeklętej, co im chciałeś powiedzieć? Czy słyszysz mnie?

Roman nie dawał znaku życia.

„Niczego się od niego nie dowiem! — pomyślał Paweł. — Nic się nie dowiem od tego półtrupa!"

W swojej chacie Paweł wyciągnął się na ławie i nagle zakręciło mu się w głowie, a przed oczyma zamigotały i zaiskrzyły się kamienie — te same zielone kamienie, które niegdyś płonęły takim ciepłym spokojnym blaskiem na jego biurku...

„To jeszcze słońce stoi mi w oczach — pomyślał na wpół przytomnie. — A kamienie... „Almarynowy węzeł" był własnością ojca?... Nie, to niemożliwe!..."

MARZEC
21
PIĄTEK

DZIŚ: *Benedykta*
JUTRO: *Katarzyny*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516. IKP 33-41, 33-42, 19-07.

TO I OWO Z BYDGOSZCZY

Skarga ulic



Ktoś złośliwy powiedział, że chcąc wymienić wszystkie niezamiatane od dawna ulice Bydgoszczy trzeba by przedstawić spis ulic tego miasta. Jest to oczywiście przesada. Nie wszystkie, ale są rzeczywiście w naszym mieście ulice naprawdę brudne.

By nie być gołosłownym, posyłamy Szanowny ZOM na spacerek w ulice, które zdają się być najbardziej zaniedbane. Niech się przejdą ul. Wileńską, Hanki Sawickiej, częścią ulicy Sienkiewicza i w ogóle, niech pospacerują po tej najbardziej zaniedbanej dzielnicy. Może wówczas skierują tam swe brygady, które dla mieszkańców tych ulic przeszły już do historii. (AB).

Wino i cena



Dziwaczna historia. Butla wina marki Kruszwica w spółdzielni przy Czerwonej Armii kosztuje 9,30 zł, natomiast w sklepie Centrali Ogrodniczej przy A. 1 Maja 10,10 zł.

Różnica nie jest duża, bo zaledwie 80 groszy, skąd jednak się bierze? Wszak odległość do Kruszwicy z obu sklepów jest napewno taka sama.

Festiwal Sztuk Polskich trwa

Zamiłowanie do sceny

rozwijają u robotników zespoły świetlicowe

(t) W Bydgoszczy rozpoczął się 11 bm. Festiwal Sztuk Polskich, który trwać będzie do 27 marca. Bierze w nim udział 14 zespołów wyłonionych przez poszczególne powiaty na Pomorzu zakwalifikowanych do eliminacji wojewódzkich.

Dobrym przygotowaniem gry, zrozumieniem tematu, jak również doskonałym odczuciem samej sztuki wyróżniły się dotychczas: Zespół Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego, który wystawił sztukę pt. „Górnicy" Sterna, Zespół Zakładów Mięsnych w sztuce pt. „Wczoraj i przedwczoraj" Maliszewskiego oraz Zespół Ogródków Działkowych z Inowrocławia w sztuce pt. „Zaprzęgać konie" Lachowicza.

Do tej pory wystawiane sztuki wykazują duży wkład pracy zespołów oraz zrozumienie przez nie roli, jaką powinny spełniać pracownicze zespoły świetlicowe. 80 proc. aktorów to pracownicy fizyczni, którzy wielkim zainteresowaniem, intensywną pracą i zamiłowaniem scenicznym zwracali powszechną uwagę i zasługują na specjalne uznanie.

W dalszym ciągu trwających eliminacji wezmą również udział dwa zespoły PGR Kotomierz i Wierzbiczany.

Sztuki festiwalowe mogą wszyscy chętni oglądać codziennie w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30 o godz. 18. Komisja kwalifikacyjna składająca się z przedstawicieli ORZZ, PZPR oraz przedstawicieli Teatru Ziemi Pomorskiej i Artosu odbywa codziennie długie dyskusje z zespołem wystawiającym sztukę. Komisja zwraca aktorom uwagę na zasadnicze błędy oraz niedociągnięcia, omawiając jednocześnie dobrą grę aktorów i udzielając im wskazówek.

Przez okres trwania Festiwalu Sztuk Polskich daje się zauważyć stosunkowo małe zainteresowanie imprezą ze strony uczącej się młodzieży. Sztuki programowe powinny cieszyć się szczególnym jej zainteresowaniem, rozwijają one bowiem i kształcą młodzież.

W ogródku



Jest jeszcze wprawdzie mroźno, lecz w niektórych ogródkach rozpoczęto już wiosenne prace. Na zdjęciu widzimy prace w jednym z bydgoskich ogródków działkowych. (Foto IKP)

ZAPROSZENIE

W nadchodzącą środę, dnia 26 marca odbędzie się w naszej redakcji narada korespondentów IKP. Początek narady o godz. 19.

Wszystkich naszych korespondentów-współpracowników działu bydgoskiego oraz Czytelników, którzy pragną powiększyć grono naszych korespondentów prosimy o punktualne przybycie.

Gazetki ścienne

z okazji zjazdu TPPR redagują koła bydgoskie

Zbliża się VI Okręgowy Zjazd TPPR. W tym okresie również i koła towarzystwa na terenie Bydgoszczy ożywiają swą pracę i podejmują szereg zobowiązań.

Wiele kół przygotowuje gazetki ścienne i nowe gablotki wystawiane są na zewnątrz zakładu. Szczególną aktywnością wyróżniają się koła TPPR przy PCK, CPLiA oraz Liceum Przemysłu Drzewnego.

Nie ustępują im inne koła na terenie województwa m. in. kół TPPR przy Zespole PGR w Chwaliszewie zobowiązało się skrócić akcję siewną w swym zespole co przyniesie dla PGR 12.000 zł oszczędności.

Niewątpliwie w okresie okręgowego zjazdu również i inne koła uaktywnią swą pracę aby zgodnie z zadaniami towarzystwa zaznajamiać swych członków z życiem Związku Radzieckiego, propagować radzieckie metody pracy oraz upowszechniać nauczanie języka rosyjskiego.

W teatrze

Koncert

z udziałem Z. Drzewieckiego

Dziś odbędzie się koncert symfoniczny w teatrze o godz. 19.30. Wystąpi na nim jako solista Zbigniew Drzewiecki, znany polski pianista i laureat Państwowej Nagrody Muzycznej. Wykona on niegrany dotąd u nas II koncert fortepianowy B-dur Beethovena. Program koncertu, którym dyryguje Zdzisław Bytnar obejmuje ponadto uwerturę „Leonora III" Beethovena, symfonię Es-dur W. A. Mozarta i „Concerto grosso" J. F. Haendla.

Spółdzielcy

wybierają delegatów na zgromadzenie

(bis). W bież. miesiącu rozpoczęły się we wszystkich dzielnicach naszego miasta zebrania obwodowe bydgoskiej PSS mające na celu wybór delegatów na walne zgromadzenie, które dokona wyboru nowych władz rady nadzorczej oraz dokona podziału czystej nadwyżki i zapozna ich z działalnością PSS w roku ub. i planami gospodarczymi na rok bieżący.

Organizatorem tych zebrań jest Dział Społeczno-Samorządowy. O terminach i miejscach zebrań członkowie PSS są powiadamiani indywidualnie.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

TARG NA PLACU ZAMKOWYM

W związku z notatką pt. „Co słychać w Nakle" (nr 37 IKP) Prezydium MRN Nakło wyjaśnia, że rynek został w śródmieściu zlikwidowany i przeniesiony na Plac Zamkowy. Przy tej ulicy stwierdzono urzędowo pryszczycę i w związku z tym przez pewien czas odbywały się targi na ul. Lipowej obok szkoły ogólnokształcącej. (342).

MIEJSCE SIĘ ZNAJDZIE!

MRN Bydgoszczy komunikuje nam w odpowiedzi na naszą notatkę pt.: „Zmartwienie na zapas" (nr 46 IK), że zaproponowało już Państw. Zjednoczonym Przedsiębiorstwom Rozrywkowym do wyboru następujące tereny do rozbijania swych namiotów:

1) na placu po spalonych magazynach przy ul. Armii Czerwonej nad Brdą, 2) na wolnym terenie przy ul. Staszica róg Markwarta, 3) na terenie przy ul. Langiewicza, nad Brdą przed wiaduktem kolejowym na Jachcicach. (353).

Wiedza w pigułkach

O prasamochodach

HISTORIĘ samochodu pragnie poznać p. Jan F. (Nakło). Oto garść informacji.

NAJSTARSZY samochód miał napęd... żaglowy. Zbudował go Holender Szymon Stevin ok. roku 1600. Wóz był od razu... autobusem, gdyż mieścił 28 pasażerów. Szybkość tego lądowego żaglowca wynosiła do 34 km/godzin.

Stare kroniki wspominają także o pojazdach napędzanych przez konie. Koń ukryty wewnątrz skrzyni biegł po taśmie, która napędzała tylne koła wehikułu.

W NIEMCZECH znalazł się w r. 1649 majster Johann Hautsch, który zbudował olbrzymi wóz (4 tony wagi!) ponoć o napędzie sprężynowym. Przed przejażdżką 4 pachołkowie nakręcali „motor". Szybkość wozu wynosiła zaledwie 1,5 km/godz. i operację nakręcania sprężyny trzeba było powtarzać co 200 metrów. Niektórzy podejrzewają, że „motor" Hautscha był oszustwem i owi 4 pachołkowie byli ukryci w skrzyni, napędzając bezpośrednio koła tylne.

JEDNYM z późniejszych pomysłów był wóz... odrzutowy. W r. 1663 projektował go wielki fizyk Izaak Newton — chciał pobudować pojazd z kolistym kotłem parowym, z którego wypychana para miała rzekomo drogą reakcji, wóz popychać do przodu. Był to pierwszy teoretyczny pomysł silnika odrzutowego, który zresztą nie został zrealizowany. (nik).

Odpowiedzi PRAWNIKA

(b) **K. W. Bydgoszcz.** Należy zwrócić się o interwencję do Inspektora Pracy.

(b) **A. R. Koronowo.** Szarwark jest świadczeniem osobistym właściciela i dlatego nie można go przerzucić na lokatorów. Koszty wywozu śmieci itp. własnymi końmi można rozłożyć na lokatorów jeżeli rachunek odpowiada cenom rynkowym. (100)

Jakie ilości leków

można wydawać na recepty?

(bis). W wielu domach marnowały się nagromadzone w dość dużych ilościach różnego rodzaju lekarstwa, których nikt nie używał. Często bowiem ubezpieczony otrzymywał leki w większej, niż było potrzeba ilości. Sprawę tę uregulowało rozporządzenie Min. Zdrowia, wprowadzając zmiany w systemie wydawania leków na recepty dla ubezpieczonych.

Zarządzenie to określa dokładnie, jakie ilości każdego z lekarstw lekarze mają prawo przepisywać ubezpieczonym.

Tak np. mikstury dla dorosłych można wydawać w ilości 200 gramów, dla dzieci zaś do 100 g, tabletki i drażetki — do 20 sztuk lub jedno opakowanie, proszki — 6 sztuk, pigułki — do 30 sztuk, zastrzyki — 6 ampułek, a zastrzyki seryjne — po jednej serii, tabletki witaminowe — 50 sztuk, maści — do 10 g, maści złożone do 20 g. Przy chorobach przewlekłych, z zaznaczeniem przez lekarza na recepcie, można wydać do 100 g maści.

Lekarze mają prawo zapisywać jednorazowo do 20 tabletek mineralnych. Natomiast lecznicze wody mineralne oraz środki opatrunkowe, jak lignina, wata, plastry, bandaże itp. nie będą wydawane na recepty. Apteki sprzedają je każdemu w potrzebnej mu ilości.

Wydane zarządzenie, zapewniając ubezpieczonym wszystkie potrzebne im środki lecznicze, zapobiega jednocześnie wszelkiemu marnotrawstwu leków.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Pierwsze dni (15,45, 18 i 20,15).

Polonia: Rada bogów (17 i 19).

Orzeł: Bez adresu (17 i 19).

Gryf: Sumienie (17 i 19)

Wolność: Zwycięskie skrzydła (16, 18 i 20).

Bałtyk: Poszukiwacze złota. (17 i 19).

Mir: Zwycięzca przestworzy (19).

Rozmaitości: Bumelant. Zbieramy złom. Racjonalizatorzy usprawniają produkcję. Lis chytrusek — (kreskówka). (16 — 23).

FOTOPLASTIKON

„Alpy austriackie" — (godz. 9—21).

DYŻURY

Apteka nr 19, Al. 1 Maja 91, (tel. 23-61).

Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

TEATR

Ziemi Pomorskiej: — nieczynny.

Młodego Widza: Wyrok krasnoludka Pawia (godz. 17).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: „Bułgaria w krajobrazie" (godz. 10—13 i 15—19).

KONCERTY

Teatr Ziemi Pom.: — Utwory Mozarta i Beethovena w wyk. Z. Bytnara, solista — Zb. Drzewiecki (godz. 19.30).

RADIO

Piątek — 21 marca

8.00 Opowiadanie B. Pleśniarskiego „Nauczycielka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Mozaika muzyczna, 17.15 Polska muzyka fortepianowa — gra Brunon Czajkowski, 18.50 Radziecka muzyka rozrywkowa, 19.15 Reportaż z fabryki „Unia" w Grudziądzu.

Papier biały gazet. rot. kl VII, 50 g. 9[illegible] m.
E-III-10037

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. – WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA – NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej.

Z głosów w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

POMOC PAŃSTWA LUDOWEGO zobowiązuje do wzmożenia wydajności pracy

„Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców"

— głosi 65 artykuł projektu Konstytucji.

W Polsce przedwrześniowej w 1936 r. około 18 tys. nauczycieli bezskutecznie poszukiwało pracy. W tymże roku 1.013 tys. dzieci nie zostało objętych nauczaniem. W roku poprzednim rząd zredukował o 35 proc. sumy preliminowane na cele oświatowe.

„W 1933 r. ukończyłam jako prymus seminarium nauczycielskie w Częstochowie — opowiada Natalia Jędrzejczyk, kierowniczka szkoły ćwiczeń TPD w Kielcach. Pomimo to, długo nie mogłam znaleźć pracy, a kiedy ją wreszcie otrzymałam — była to praca kontraktowa, płatna od liczby godzin. Po wygaśnięciu kontraktu byłam znów bezrobotna. Jedyne widoki na uzyskanie stałej posady otwierało przeniesienie na emeryturę któregoś z kolegów".

NAUCZYCIEL W POLSCE LUDOWEJ OTOCZONY POWSZECHNYM SZACUNKIEM

„Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu — stwierdza Ludwik Bieszczad, nauczyciel szkoły podstawowej w Łączkach Kucharskich — my, nauczyciele, postawieni zostaliśmy w jednym szeregu z pracownikami nauki, kultury, z pionierami postępu technicznego i racjonalizatorami. Zdając sobie sprawę z tego wyróżnienia i naszej odpowiedzialności przed społeczeństwem, podwoimy swoje wysiłki, aby wychować powierzoną nam młodzież w duchu umiłowania ludowej ojczyzny i proletariackiego internacjonalizmu na świadomych budowniczych Polski socjalistycznej".

W Polsce Ludowej rozbudowuje się nieustannie wszystkie gałęzie szkolnictwa. Z roku na rok rośnie liczba zatrudnionych nauczycieli, a szkoły wciąż wołają o nowe kadry pedagogiczne.

„Jakże zmieniły się czasy dla nas nauczycieli — mówi dyrektor szkoły zawodowej w Rokicinach Józef Feja. — Młodzi nauczyciele witani są serdecznie przez władze szkolne. Za dobrą pracę są wyróżniani i wynagradzani. Jest to zasługa nowego ustroju".

„Szczególna opieka Państwa nad nauczycielem — stwierdza przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego pos. Kuroczko — wyraża się m. in. w przydzielaniu nauczycielom mieszkań w pierwszej kolejności. Np. w roku 1951 nauczycielstwu przydzielono około 6 tys. nowych lub wyremontowanych mieszkań. Dla młodych sił pedagogicznych zorganizowano „Domy Młodego Nauczyciela", zapewniające im kulturalne warunki mieszkania i bytu".

NAUCZYCIELE ZDOBYWAJĄ CORAZ WYŻSZE KWALIFIKACJE

Korespondencyjne licea pedagogiczne, korespondencyjne studium przy Wyższych Szkołach Pedagogicznych oraz specjalne szkolenie w tzw. Komisjach Rejonowych, umożliwiły kilkunastu tysiącom nauczycieli zdobycie wyższych kwalifikacji. Nauczyciele szkół podstawowych wyróżniający się w pracy mogą zdobywać uprawnienia do nauczania w szkołach średnich na specjalnych kursach przysposobienia zawodowego. Ponadto rokrocznie ponad 5 tys. nauczycieli dokształca się na koszt Państwa na specjalnych kursach wakacyjnych, organizowanych przez władze oświatowe w miejscowościach wypoczynkowych.



Rodzina nauczycielska studiuje projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (Foto — Arch. IKP)

„Przed wojną rodzice moi, mając 8 dzieci, nie mogli żadnego z nich kształcić — opowiada nauczyciel Józef Jaros z Teodorowa. — Dopiero po wyzwoleniu Polski otwarły się przede mną szeroko wrota do oświaty. Uczyłem się w Polsce Ludowej bezpłatnie, znalazłem opiekę w internacie. Zostałem nauczycielem. Jestem wdzięczny za to Rządowi Ludowemu, a równocześnie dumny z tego, że wychowuję młode pokolenie

Mgr Jan Smoleński, nauczyciel w Gumniskach, powiat Tarnów, mówi: „W Polsce kapitalistycznej poszedłem na jednoklasówkę — uczyłem 90 dzieci. Byłem sam bez żadnej pomocy. Chciałem się dostać na wyższy kurs nauczycielski. Szkoda było marzyć. WKN-y były tylko dla nielicznych wybrańców. Aby zapisać się na uniwersytet i zdobyć wyższe wykształcenie, już jako nauczyciel zdawałem maturę gimnazjalną, bo absolwenci seminariów pedagogicznych nie mieli wstępu na wyższe uczelnie. Kiedy zdawałem egzamin dojrzałości, musiałem prosić kolegę o zastępstwo na lekcji. Miałem za to dochodzenia i sporo przykrości.

Zapisałem się na uniwersytet. Sanacyjny kierownik szkoły i inspektor, aby uniemożliwić mi naukę dali mi pracę rano i po południu. Nie mogłem jeździć na ćwiczenia i seminaria. Dopiero po wyzwoleniu — w Polsce Ludowej osiągnąłem to o czym marzyłem — studia wyższe. Uczyłem się. Obniżono mi liczbę godzin w tygodniu, a na dokończenie studiów otrzymałem nawet rok płatnego urlopu."

Nauczycielstwo w Polsce Ludowej zdobyło możliwości dalszego kształcenia, zdobyło lepsze warunki pracy. To zobowiązuje do wzmożenia wydajności do podniesienia pracy wychowawczej na najwyższy poziom.

T. W.

O Bydgoskiej Fabryce Obrabiarek

Włączeni w wielki nurt

Gdy tylko gazety z apelem Pa-Fa-Wag-u dotarły do robotników Bydgoskiej Fabryki Obrabiarek wśród załogi zapanowało ożywienie. W poszczególnych działach zaczęto zastanawiać się i dyskutować nad projektami zobowiązań. Potrzeba ich podjęcia była wszystkim jasna. Bo jakże może być inaczej — mówili robotnicy — czy możemy być gorsi niż inni, a drudzy dodawali, przecież tu chodzi o uczczenie urodzin tow. Bieruta i naszego robotniczego święta.

Do sekretarza organizacji partyjnej przychodzili robotnicy z różnych działów, aby poradzić się w sprawie zobowiązań i uzyskać pomoc w obliczeniach. Pierwszy z konkretnym zobowiązaniem zgłosił się w imieniu działu montażu przodownik pracy Szarliński. A kiedy na masówce przyjęto zobowiązania i podliczono je okazało się, że załoga postanowiła uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święto 1 Maja ponadplanową produkcją ogólnej wartości 120 tys. złotych.

Jest to poważne zobowiązanie, a waga jego jest tym większa, że rozbudowująca się po wojnie fabryka, która wyprodukowała dla przykładu w jednym miesiącu grudniu ub. r. więcej niż przed wojną w ciągu całego roku nie przezwyciężyła jeszcze do końca niektórych trudności.

Najważniejszą z nich jest brak kilku tokarzy w dziale mechanicznym. Odbija się to ujemnie na pracy fabryki. Pomoc w zaangażowaniu brakujących tokarzy oraz stworzenie dostatecznych bodźców uczącym się i świeżo wyszkolonym tokarzom to najważniejsze zadanie chwili obecnej.

W wykonaniu tego zadania należy również wskazywać młodzieży na szerokie perspektywy przy opanowaniu pięknego zawodu precyzyjnego tokarzo-szlifierza. Z dumą i miłością mówią o swym zawodzie wyszkoleni w fabryce — dziś przodownicy pracy Kruczyński, Klatecki i Sochaczewski, ten ostatni np. wyrabia ponad 150 proc. normy zarabiając miesięcznie ponad 1000 zł. Te osiągnięcia wyszkolonych fachowców są w dużej mierze zasługą takich pracowników jak Świękatowski, brygadzista Koźlak i inni.

Zwiększyć opiekę i pomoc dla uczących się szybciej, oto główne zadanie stojące przed majstrami i uczniami. Dużą rolę w spełnieniu tego zadania ma organizacja ZMP-owska.

Pomocą w likwidacji trudności kadrowych fabryki mogłoby być większe, śmielsze, zatrudnianie kobiet.

W walce o wykonanie przyjętych zobowiązań należy wzmóc wysiłek i czujność na wszystkich odcinkach.

Zwiększyć należy pomoc wzajemną, otoczyć opieką nienadążających, ostro walczyć z bumelanctwem, mając na uwadze wzrost liczby opuszczonych godzin w miesiącu lutym w porównaniu z innymi miesiącami. Energiczniej należy alarmować PKP w sprawie długiego odbijającego się na produkcji transportu niektórych surowców.

Załoga fabryki idzie za przykładem przodujących pracowników jak Smoliński, Lehrman, Arkuszewski. Wiedzą oni, że na produkt ich pracy czeka rozwijający się przemysł drzewny. Że pracują dziś dla siebie, dla Ludowej Ojczyzny, a nie dla kapitalistów. Starzy robotnicy pamiętają, lata walki i kryzysu, gdy stawały fabryki i tartaki drzewne i zmniejszała się produkcja. Pamiętają oni również walkę o utrzymanie płacy w granicach niskich taryf, które to usiłowali obniżyć kapitaliści, jak i te dni walki, gdy na taczkach wywieziono z terenu fabryki kapitalistę — dyrektora.

Dziś włączeni w jeden nurt czynu produkcyjnego, który ogarnął cały kraj pragną dać więcej i lepszej produkcji, pragną godnie uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święto 1 Maja.

Ludobójcy amerykańscy realizują potworne zamierzenia hitlerowsko-japońskie

Straszliwa zbrodnia przeciw ludzkości, jaką jest stosowanie wojny bakteriologicznej przez Stany Zjednoczone w Korei i Chinach, jest tylko kontynuacją potwornych zamierzeń hitlerowsko — japońskich, jakie dwukrotnie zostały udaremnione przez szybki pochód Armii Radzieckiej.

Kulisy tej zbrodni odsłonięte zostały na procesie norymberskim w sierpniu 1946 roku, kiedy to radzieckie oskarżenie powołało do norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w charakterze klasycznego świadka prof. Niemieckiej Akademii Medycyny Wojskowej, gen. majora Waltera Schreibera.

— W lipcu 1943 roku — zeznał Schreiber — sztab naczelnego dowództwa sił zbrojnych (OKW) zwołał poufną naradę, w której Schreiber brał udział jako przedstawiciel wojskowo — sanitarnej inspekcji. Na naradzie tej pułkownik hitlerowski wyjaśnił, iż wskutek klęski wojsk niemieckich pod Moskwą i Stalingradem, straty niemieckie były tak ciężkie, że należy czym prędzej szukać nowych środków obronnych. Wykonując zalecenia tej narady utworzono komitet pod przewodnictwem Goeringa dla opracowania wojny bakteriologicznej. Dla nas Polaków ważne jest, że taki właśnie instytut powstał również w okupowanym Poznaniu. Dyrektorem tego instytutu został prof. Blom. Podczas gdy jedna grupa zajęta była hodowlą zjadliwych bakterii, druga prowadziła doświadczenia nad użyciem szkodników przeciw pożytecznym roślinom.

Według zeznań Schreibera, w marcu 1945 roku w gmachu Akademii Medycznej w Berlinie zjawił się nagle bardzo zdenerwowany Blom i zakomunikował, że zmuszony był wyjechać z Poznania wraz z personelem Instytutu i prosił o ulokowanie w laboratoriach Akademii w Sachsenberg, ażeby można było kontynuować tam prace nad kulturami zarazków, zwłaszcza zaś dżumy. Ucieczkę swą z Poznania tłumaczył Blom szybkością ofensywy Armii Radzieckiej, która nie pozwoliła mu nawet na wysadzenie Instytutu w powietrze. Próby zbombardowania Instytutu przy pomocy lotnictwa Goeringa nie udały się, ponieważ znakomita artyleria radziecka uniemożliwiła wykonanie powierzonego lotnikom zadania, a mianowice zrównania z ziemią całej tej dzielnicy Poznania, gdzie była siedziba instytutu.

To zeznanie Schreibera pokrywa się z relacją amerykańską ogłoszoną już po wojnie w pismach fachowych za zezwoleniem ministerstwa spraw wojskowych USA. Zawierała ona 40 tys. słów a jak sądzić należy, ogłoszona została dla złagodzenia wrażenia, jakie wywołało użycie bomby atomowej przeciw niewinnej ludności cywilnej Hiroszimy. Amerykanie wyliczyli 30 chorób zakaźnych, jakie przygotowywali Niemcy do wojny bakteriologicznej. Nadawały się do niej głównie tularemia, choroba królików, którą można było przerzucić na ludzi, dżuma i maloidosis, przypominająca nosaciznę. Wszystkie atakowały system oddechowy. Pod względem stosowania zarazy wyprzedzili hitlerowców ich sojusznicy Japończycy, którzy w Mandżurii w pobliżu Charbina w rejonie zapadłej stacji kolejowej Pin-Fan zorganizowali olbrzymi kombinat bakteriologiczny pod niewinną nazwą „Oddział nr 731 dla przeciwepidemicznego zaopatrywania w wodę oddziałów armii kwantuńskiej" z udziałem 150 uczonych i dwóch tysięcy żołnierzy. Próby zarażenia ludności zastosowano na małą na razie skalę w Chinach środkowych w rejonie miasta Ninbo i kilku mniejszych miejscowościach. Bardzo szczegółowe, wyrafinowane metody tej fabryki zdemaskował w 1948 r. radziecki dziennik „Krasnaja Zwiezda". Tak jak w Europie Niemcom tak w Azji Japończykom tylko szybkie posuwanie się Armii Radzieckiej i rozgromienie armii kwantuńskiej przeszkodziło w zastosowaniu zarazy. Cofając się pośpiesznie z z Charbina ludobójcy przezornie wysadzili w powietrze zakłady bakteriologiczne.

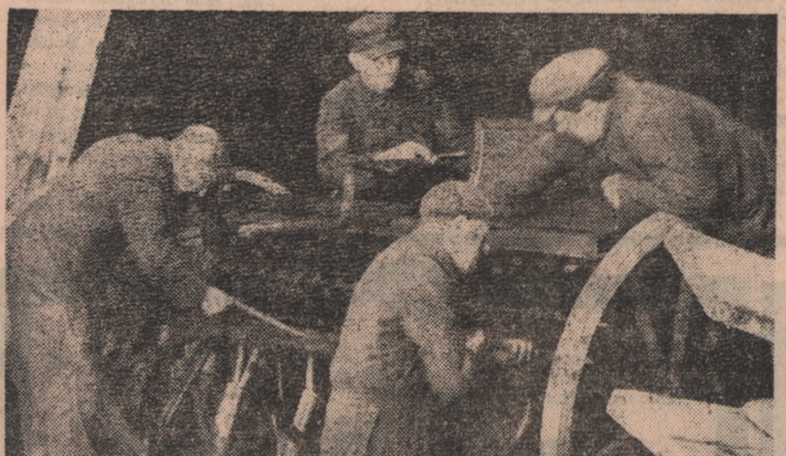
Na czele zakładów stał znany japoński bakteriolog, generał-lejtnant służby medycznej Isii Siro. Japoński ludobójca nie zawisł na szubienicy, gdyż znalazł wysokiego protektora w osobie Mac Arthura. Dziś Isii Siro pracuje w służbie amerykańskiej!...

J. S.



Bezrobotni górnicy wydobywali przed wojną węgiel z t. zw. biedaszybów, których było pełno na terenie Śląska i woj. krakowskiego. (Zdjęcie w gminie Niedzielska pod Starą Szczakową koło Jaworzyna z listopada 1935 roku). W okolicach Niedzielisk było czynnych blisko 300 biedaszybów. Wydobywszy z narażeniem życia węgiel bezrobotni górnicy sprzedawali go w okolicy po niskiej cenie.

Nadeszła wiosna...



Pracownicy SOM-u Dąbrowa Bisku pia pow. Inowrocław dokonują przeglądu siewnika. (Foto — Arch. IKP)

Już 125 tys. osób zwiedziło wystawę „Wiek Oświecenia w Polsce"

„Wiek Oświecenia w Polsce" jest największą wystawą, jaką zorganizowano u nas po wojnie. Cztery tysiące niezwykle ciekawych eksponatów, pochodzących z ówczesnej epoki: rękopisy, książki i inne druki, obrazy i rysunki jak również oryginalne wyroby przemysłowe tych czasów, rozmieszczono w 26 olbrzymich salach Muzeum Narodowego w Warszawie. Wystawa jest tak obszerna, że stanowi doskonałą i przejrzystą ilustrację postępowych tradycji polskiego Oświecenia. Każdy znajdzie tam przedmiot swych specjalnych zainteresowań.

Ogłoszenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która nawiązuje do najszczytniejszych tradycji postępowych Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwoleńcze polskich mas pracujących, podniosło aktualność i atrakcyjność wystawy.

Zorganizowany na terenie wystawy w Muzeum Narodowym staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki cykl czwartkowych odczytów wybitnych naukowców, którzy omawiają postępowe tradycje w związku z projektem Konstytucji cieszy się olbrzymim powodzeniem.

WSZYSCY W SZEREGI Obrońców Pokoju!